

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie zł 3-30
z dostawą do domu... „ 3-50
na prowincji „ 3-50
za granicą „ 5-55

Cena pojedynczego egzemplarza
na całym obszarze Polski

15 groszy

na prowincjonalnych dworcach
18 gr.

Redakcja i Administracja:
Lwów, Sykstuska 21.

Telef. w dzień Nr. 24 — od godz.
10 wieczór drukarnia 496.

RAZŁ.: LUB. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD.

CZEK P. K. O. Nr. 142.176.

REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

Zapowiedź redukcji płac pracowników państw.

Wobec wzrostu drożyzny — obniżka płac.

Dziś 8. grudnia o godz. 11-tej odbędzie się w sali Rady Miejskiej
ODCZYT p. K. Czapińskiego na temat:
„Droga do rządów robotniczych“.

Złe zamiary min. Zdziechowskiego.

Projekt obniżenia płac o 7 i pół procent.

WARSZAWA, 7 12. (AW.) „Echo War-
szawskie“ donosi, że minister skarbu Zdzie-
chowski ma zamiar wystąpić z projektem ob-
niżenia płac urzędniczych w ten sposób, że na

każdy punkt wypadłoby 40 groszy. Pensje sty-
czniowe byłyby w takim razie niższe od po-
przedniej to 7 i pół procent.

Lindemu grozi kara 8 lat więzienia.

WARSZAWA, 7. 12. (tel. wł.), Sprawa naduży-
ć p. Huberta Lindego została oddana władzom sądowym.
P. Linde będzie pociągnięty do odpowiedzialności za
udzielenie w imieniu PKO, gwarancji na sumę 14
tysięcy funtów ang. dla firmy Johnson w Londynie.
Gwarancji tej udzielił polajemnie i z błędną liczbą
księgowania. Poza tem udzielił jakimś pośrednikowi
pożyczki w wysokości 300.000 zł. w zastaw wątpliwej
wartości papierów. W myśl aktu oskarżenia Lindemu
grozi kara do 8 lat więzienia.

Tajemniczy wybuch na Dębnikach.

Sprawcami trzech akademicy.

WARSZAWA, 7 12. (tel. wł.) Policja kra-
kowska zajęta jest badaniem tajemniczego wy-
buchu, który miał miejsce onegdaj w nocy w
jednym z mieszkań dzielnicy Dębniki.

Oto trzech studentów uniwersytetu mani-
pułując nieostrożnie ładunkiem prochu sirzelni-
czego, dostarczonego im przez jakiegoś żoł-
nierza spowodowało wybuch. Skutkiem wybu-

chu mieszkanie uległo całkowitemu zniszczeniu
a wszyscy trzech mieszkańcy doznali ciężkich o-
brazień.

Sprawcy (wybuchu) Wł. Czajewski, Kował-
ski Szponder odwiezieni zostali do szpitala. —
Jakimś celowi miał służyć nabój, nie udało
wykryć.

Wojna domowa w Chinach.

Kłeska Czang Tso Lin. — Panika w Mukdenie. — Zbrojna interwencja Japonii.

PEKIN 7 12. (PAT.) Czang Tso Lin, któ-
rego linia obronna została zupełnie przeła-
mana przez zwolenników Kuo Song Linga wy-
cofał się na Mukden.

LONDYN 7 12. (PAT.) Z Pekinu donoszą,
że wojska Kuo Song Linga uciekły się do for-
teli, a mianowicie udając zawieszenie broni,
wysłały do Czang Tso Lina parlamentarzystów
z oświadczeniem o chęci poddania się. Czang
Tso Lin, nie podejrzewając podstępów, nie za-
chował koniecznej ostrożności. Kuo Song Ling

wykorzystał sytuację, uderzył na skrzydło armji
Czang Tso Lina, zmuszając ją do panicznej u-
cieczki w kierunku Mukden. Część wojsk
Czang Tso Lina uszła pogromu i umocni się
prawdopodobnie na linii rzeki Lise. Według
najszybszych wiadomości Czang Tso Lin zaniechał
obrony stolicy Mandżurji. W mieście panika.
Czang Tso Lin, widząc beznadziejność poło-
żenia, wyraził życzenie wycofania się z życia
czynnego i opuścił Mukden.

Niebywałe mrozy we Włoszech i Jugosł.

RZYM 7. 12. (Pat.) Z całych Włoch donoszą o
wielkich mrozach. W Trydencie notowano wczoraj
11 st., w Parmie 10, w Ferrarze 5, w Wenecji i Rzy-
mie 2, w Neapolu, Pizie i Livorno termometr wska-
zywał 0. Z powodu wielkich śniegów we Włoszech
środkowych i północnych nastąpiły liczne spóźnie-
nia pociągów. Z okolicy Etny donoszą, że spadły tam
śniegi. W Wenecji zamarzała część lagun. Na płasko-
wzgórzcu Assagio notowano 18 stopni zima.

BIAŁOGROD, 7. 12. (Pat.) W całym kraju pa-
nują nader silne mrozy. W Białogrodzie termometr
spadł wczoraj do 14,5 st., w Sarajewie do 19 st.

Sąd doraźny w Ostregu.

WARSZAWA, 7. 12. (Pat.) Sąd doraźny w Ró-
wnem na sesji wyjazdowej w Ostregu skazał 4. gru-
dnia b. r. Władysława Cieślaka, lat 23 i Maksymilja-
na Kuchtę, lat 27, na karę śmierci za zbrodnię mor-
derstwa rabunkowego, dokonanej na osobie Anny
Krawczuk we wsi Nowokrajewo, p. równieński. —
Prócz skazanych brał w morderstwie udział pułono-
wy Stanisław Zagórski, którego sprawę przekazano
sądowi wojskowemu. Sprawcy zadali Annie Kraw-
czuk szereg ran w głowę i zrabowali 275 złotych.
Prezydent przychylił się do prośby obrońcy,
darował obu skazanym w drodze łaski życie.

Pożar w Gdyni.

Skandaliczny brak aparatów ratowniczych.

WARSZAWA, 7. 12. (tel. wł.), Wczoraj w nocy
w jednym z baraków w porcie Gdyni, wybuchł po-
żar z niewiadomych przyczyn. Wielkie niebezpieczeń-
stwo groziło tak portowym zabudowaniom, jak też
samej Gdyni, gdyż w pobliżu ośrodka pożaru znaj-
dują się składy drzewa.

Akcja ratownicza została wykluczona, ponieważ
okazało się, że Gdynia nie posiada przyrządów ra-
towniczych, tylko szczęśliwemu zbiegowi okoliczności,
zmianie kierunku wiatru, zawdzięczać należy ocala-
nie Gdyni przed doszczętnym spalaniem.

Pogrzeb Reymonta.

WARSZAWA, 7 12. (tel. wł.) Pogrzeb Wł.
Reymonta odbędzie się we środę. — Wczoraj
zwłoki zostały przewiezione do katedry, gdzie
je odwiezają tłumy publiczności. Zwłoki zo-
slana pochowane na Powąskach. Nad grobem
wygłoszą przemówienia oprócz Grzymały-Sie-
dleckiego, Jar. Iwaszkiewicza i Wincenty Witos.

Dalsze sukcesje „Wyzwolenia“.

WARSZAWA, 7. 12. (tel. wł.), Wczoraj obradował
zarząd „Wyzwolenia“, na którym uchwalono szereg
uchwał, aprobujących politykę opozycyjną w stosun-
ku do obecnego rządu. Jednak i to radykalne stano-
wisko „Wyzwolenia“, nie zadowolilo kilku członków
zarządu, sympatyzujących z grupą Wojewódzkiego, a
to Władysława Kowalskiego, Antoniego Tajanowicza
i J. Lubienieckiego, którzy wystąpili ze stronnictwa.

Straszny pożar w kopalni.

LONDYN, 7 12. (AW.) Z Kolorado donoszą,
że w miejscowości Boulder wybuchł w kopalni
węgla pożar, skutkiem którego zginęło 40-tu
robotników. Oddział ratunkowy nie mógł ura-
tować płonących, gdyż nie posiadał hełmów o-
chronnych przed gazami.

MATKA IV-te PRZYKAZANIE

Oto obraz, który musi zobaczyć cały inteligentny Lwów! Oto film, który podziwiają miliony widzów całego świata!
Jutro w środę PREMIERA w dwu pierwszorzędnym kinach.

Dzień prasy we Lwowie.

W ubiegłą niedzielę odbyło się w sali Rady Zw. Zawodowych we Lwowie Zgromadzenie. Na porządku dziennym była sprawa prasy socjalistycznej.

Zgromadzenie zagał tow. Dr. Dregiewicz, przewodniczył tow. Andreasik, sekretarował tow. Szpyt.

Pierwszy przemawiał

POSEŁ TOW. ARTUR HAUSNER.

omawiając sprawę prasy, łącznie z zagadnieniem rozwoju ruchu robotniczego i demokracji. Tow. Hausner omówił przebieg rozwoju ruchu robotniczego i trudności na jakie napotykał ten ruch z powodu braku uświadomienia szerokich mas robotniczych. Burżuazja, mając do dyspozycji kler czyniła co mogła, aby zahamować ten rozwój, aby opóźnić nadejście prawdziwej demokracji.

Obecnie mimo wszystkie przeszkody, dożyliśmy wielkiego rozwoju demokracji i praw politycznych. Powinniśmy te zdobycze jaknajspieszniej wykorzystać, by oświecać masy robotnicze. W tej sprawie wielką rolę odegrać winna prasa socjalistyczna, dlatego też starać się musimy o jej rozwój o zdobywanie coraz to nowszych mas czytelników.

Następnie przemawiał

POSEŁ TOW. SMULIKOWSKI

poświęcając swój referat zagadnieniu szkolnic-

stwa, tępieniu analfabetyzmu zwykłego oraz obywatelskiego.

Pełni praw politycznych nie możemy w całości wykorzystać z powodu braku oświaty. —

Połowa obywateli Polski to ludzie nie umiejący czytać i pisać. Ołbrzymia zaś część z pomiędzy tych co umieją pisać i czytać, pozostaje znowu w zupełnej bierności wobec zagadnień społeczno-politycznych. Odbija się to fatalnie na całokształcie nowych stosunków społecznych i politycznych. W takim środowisku bowiem najswobodniej grasować może wszelka demagogia, wszelkie ogłupianie mas. I tak też wykorzystują tę sytuację z jednej strony nacjonalisci z klerem, z drugiej zaś komuniści.

W wychowywaniu obywatelskim i klasowym wielką rolę odgrywa prasa robotnicza. — Dlatego, aby przyspieszyć nasz pochód musimy ją rozwijać do największych rozmiarów. Musimy dążyć, aby w domu każdego robotnika i pracownika umysłowego znalazło się pismo socjalistyczne.

Wreszcie przemawiał jeszcze tow. Pałuk, zagrzewając zebranych do agitacji za „Dziennikiem Ludowym“.

Podaną pod głosowanie rezolucję wzywającą zgromadzonych do popierania i agitowania za „Dziennikiem Ludowym“ przyjęto jednogłośnie.

Droga do rządów robotniczych.

Odczyt tow. posła K. Czaplińskiego pod powyższym tytułem powinienn wzbudzić jak najżywsze zainteresowanie. W odczycie poruszony zostanie cały szereg zagadnień, bardzo aktualnych ze względu na współdziałanie socjalistów polskich w rządzie koalicyjnym.

Poruszone zostaną przede wszystkim nast.

sprawy: Historyczny rozwój idei rządów robotniczych. — Walka Marxa z Proudkonizmem i Bukuninizmem. — Zwycięstwo Marxizmu w ruchu robotniczym. — Ewolucja Międzynarodówki; obecny jej stan. — Zagadnienia rządów w obecnej chwili i 3 kwestje główne. — 1) Zagadnienie państwa: Marx czy Laszalli? (Kasen)

2) Zagadnienie demokracji i legalizmu, fałszyzm; udział w rządach burżuazyjnych; 3) Zagadnienie jedności w socjalizmie; renesans utopijnego socjalizmu. — Zagadnienie rządów rob. w Polsce.

Odczyt odbędzie się dzisiaj w sali ratusz. o godz. 11-tej przedpoł.

Konferencja obwodowa P.P.S. dla wschodniej Małopolski

odłożona ostatecznie z powodu posiedzenia Rady Naczelnej PPS, odbędzie się we Lwowie w niedzielę 20 grudnia w lokalu Rady zawod. Ossołińskich 10. Początek obrad o godz. 10-tej rano.

Ze względu na przyrzeczone przybycie tow. posłów Moraczewskiego, Hausnera, Smulikowskiego i delegata CKW. tow. Pużaka uprasza się wszystkie organizacje lokalne, aby delegatów przysłały bezwarunkowo.

Kalumniatorzy.

Po śmierci Zeromskiego obłudni faryzeusze składali ku jego czci najbujniejsze kwiaty podziwu i hołdu.

Zatrute to były kwiaty.

Zaledwie ciężka ziemia przywaliła trumnę wielkiego pisarza, już zaczynają się cisnąć ci sami, co hołd mu niesli tuż po jego śmierci.

„I tak w „Głosie Narodu“ p. Rostworowski pisał przed kilku dniami:

„Propaganda Zeromskiego (w „Przedwiośniu“) była fatalna (?) dla Polski.“

Zeromski dążąc do rajtu na ziemi, wskazał ojezyź, nie manowce, które wiodą „coraz ku dalszej krainie“, a kończą się u bram... Leningrodu!“

O tydzień wcześniej p. Rostworowski składał hołd bez zastrzeżeń wielkiemu pisarzowi.

Prześcignął p. Rostworowskiego jego kolega po piórze, mniej od niego zdolny ale za to więcej krzykliwy p. Prandzsek Nawery Pusławski. Z powodu jego obelżywych uwag o genialnym pisarzu została wydana odezwa podpisana przez zarządy polskich stowarzyszeń literackich piętnująca ten bezprzykładny postępek p. Pusławskiego.

KAROL KAUTSKY.

Proletariat w Rosji.

(Ciąg dalszy).

Ale konflikty te nie mają nic wspólnego z przeciwieństwami między kapitalizmem a socjalizmem. Mają one swe źródło w imperjalistycznym, albo nacjonalistycznym światopoglądzie. Niepodległość państw bałtyckich byłaby przez monarchistyczną Rosję tak samo zagrożoną, jak przez republikę sowiecką.

A ingredients w Polsce i w Rumunii działałaby na demokratyczną Rosję tak samo drażniąc, jak dziś działa na jej sowieckich władców.

Pozatem jest jeszcze jedno państwo znajdujące się w przeciwieństwie do Rosji sowieckiej jest to Anglja. Ale i tu również nieprzyjazne napięcie nie jest jakimś przeciwieństwem, kapitalizmu do socjalizmu, lecz następstwem rywalizacji o panowanie nad Azją. Jestto dalszym ciągiem tego dawnego przeciwieństwa, które istniało już, za czasów wojny krymskiej i było tradycyjną częścią polityki carskiej, aż tuż prawie do wybuchu wojny światowej.

Przecież jeszcze na dziesięć lat przed jej wybuchem walczyła Japonja jako sojuszniczka Anglji przeciw Rosji. I odpowiadała to w zupełności tradycyjnej polityki caryzmu, jeśli Rosja dzisiejsza wszędzie tam na wschodzie, gdzie nie jest w stanie dokonywać aneksji jak „p. w krajach za Kaukazem i w centralnej Azji stwarza dla siebie sfery wpływów“ jako bojo-

8)

wniczka i rzeczniczka „samookreślenia narodów“ wobec Anglji i jej „pupillów“.

Przeciwieństwa między Rosją a innymi mocarstwami nie są dziś wcale innego rodzaju przeciwieństwami, niż te jakie istnieją między wybitnie kapitalistycznym i mocarstwami.

A to również nie jest żadną nowością że brutalne konflikty państw wśród szerokiej publiczności, przelastaczają się w górnolotne frazesy, które odpowiadają jej ideałom.

Tak n. p. francuscy kapitaliści prowadzą wojnę przeciw Abd-el-Krimowi jedynie w interesach cywilizacji. Samodzierzcy w Moskwie znają tę sztukę pięknie brzmiących frazesów, tak samo dobrze, jak ci w Paryżu. Jedyną nowością jaką oni obecnie wprowadzili w życie i rozwinęli jest to, że swe upiększające i fałszujące frazesy wydobywają oni z leksykonu marksizmu, a nie z leksykonu mieszczańskiego wieku oświecenia. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że frazeologia ta zdolna jest wywrzeć większe wrażenie na szersze masy robotnicze, niż wyświechtane frazesy imperjalistów Zachodu. Ale nie jest to żadnym dowodem dla proletariackiego charakteru bolszewizmu w dzisiejszej jego postaci.

Historycznego rozwoju bolszewizmu i jego działalności historycznej nigdy nie zrozumielimy, jeśli w najbardziej jasny i stanowczy sposób nie podkreślimy tego, że bolszewizm jest dziś stanowczym zaprzeczeniem przeciwieństwem swych początków, chociaż zarodki późniejszego jego rozwoju tkwiły już w jego początkach.

Dlatego też wywody Kunie-go o doświadczeniach rewolucji węgierskiej nie mogą minie-

przekonać, pomimo całej ich doniosłości. Rewolucja węgierska nigdy nie wyszła poza obręb walki o swoją egzystencję przeciwko potęgom przeszłości; rewolucja węgierska nigdy nie ujęła w swe ręce hegemonji nad stworzonym w jej łonie państwowym aparatem rządowym. W okresie walki może być słusznym to, o czym mówi Kunfi, ale nie odnosi się to do kliski, która dorwała się do samowładztwa.

A pozatem węgierskiej rewolucji sowieckiej w żadnym okresie jej istnienia nie można stawiać na równi z Rosyjską republiką sowiecką. — Węgierska republika oparta była na współpracy komunistów i socjalnych demokratów. Rosyjska natomiast od samego początku swego oparta była na zwałczeniu i zwałwieniu socjalnych demokratów i socjalnych rewolucjonistów.

Samowładny, samodzierzałwy bolszewizm jest wręcz przeciwną antytezą tego, czem był jako bojownik przeciw caryzmowi.

Zjawiska tego rodzaju nie są czemś wyjątkowym w historii. Na jedno chciałbym zwrócić uwagę: na chrześcijaństwo.

Chrześcijaństwo w swych początkach było bezsprzecznie ruchem proletariackim, rewolucyjnym (zwróconym przeciw potęgom państwa i społeczeństwa) i w swoim rodzaju ruchem socjalistycznym, był to prymitywny ruch komunistyczny, oparty na zasadzie równościowego podziału konsumcyjnego. Chrystjanizm stworzył organizację, która ostatecznie stała się organizacją w państwie i zmusiła do kapitulacji władzę państwową, tak, że ta ostatecznie stała się służebnicą kościoła.

(C. d. n.)

Dziś nieodwołalnie poraż ostatni.

Tragedja duszy
dziewczęcej
10 aktów z prologiem.**IWONKA** LEW
KOPERNIK**O zmniejszenie wydatków na wojsko.**

Powoli lecz skutecznie zaczyna działać projekt socjalistyczny o redukcję armji i skrócenie czasu służby a przez to znaczne zmniejszenie wydatków na wojsko. Posłowie socjalistyczni od lat walczyli w sejmie za wprowadzeniem oszczędności w budżecie wojskowym, spotykali się jednakowoż zawsze z burzą pustych słów ultrapatryotów i dlatego wszystkie wnioski w tym kierunku musiały się uważać za czysto demonstracyjne.

Dopiero ostatni wniosek o zmniejszenie wydatków na armję wniesiony przez posłów P. P. S. w sejmie we wrześniu br. zaczyna przybierać na krwi i barwie, zaczyna przedmiotem dyskusji tych stronnictw, które zdemilitaryzowanie uważały za szkodę lub świętokradztwo.

O oszczędnościach w armji mówili na zjeździe endecy, mówili chadecy, zabierają też głos generałowie.

W „Głosie narodu” pisze gen. Springwald za skróceniem służby wojskowej następująco:

„Skoro więc żadne państwo obecnie nie może pozwolić sobie na armję pokojową, odpowiadającą potrzebom ogólnej mobilizacji całego narodu skoro przeprowadzenie mobilizacji o kilka dni wcześniej od przeciwnika nie będzie już miało zasadniczego znaczenia na wynik przyszłej długotrwałej wojny na bardzo rozległych frontach; skoro dobrze rozwinięta sieć komunikacyjna i sprzężona administracja kraju mają większe znaczenie dla przebiegu mobilizacji, a więc i dla przebiegu formowania się sił zbrojnych, jak utrzymanie wojska stalego, niewystarczającego

swemu celowi; skoro wreszcie nawet pierwsze zwycięskie bitwy walne, stoczone ponadto przez zwycięzcę z ogromną przewagą, nie ubezwładniają nieprzyjaciela i bynajmniej nie wyczerpują jego sił żywotnych; skoro więc tak jest to niema żadnej racji, by w czasie pokoju trzymać pod bronią więcej, niż jeden rocznik rekrutów, a tem samem niema żadnej racji uzasadniającej potrzebę dwuletniej służby w wojsku stałym.

Ponadto gen. Springwald jest za zmniejszeniem stanu armji do 180^t vs. ludzi.

Gen. Roja omawia w „Echu warszawskim” sprawę oszczędności wojskowych, które trzeba rozpocząć od generałów. Jest ich w armji polskiej 200, gen. Roja uważałby za wystarczającą ilość 40.

Dalej pisze gen. Roja.

„Przeciąg jednego roku dla wojskowego wykształcenia w piechocie jest zupełnie wystarczającym. Pokutująca idea mechanizacji żołnierza nie zaznaczyła się w polu nawet w okopach nie. Doświadczenia pouczyły, że wojna, to nie mechaniczne zakłady Forda, wymaga od dowódcy do najniższego stopniem żołnierza, szybkiej myśli i samodzielności, a mniej sprawności mechanicznej, którą w poszczególnych wypadkach nawet zgubną się staje”.

Trzeba było sześciolletnich ciężkich doświadczeń, ażeby nawoływanie socjalistów do częściowej choćby demilitaryzacji znalazło jaki taki oddźwięk.

Polak zawsze mądry po szkodzie. Dopiero gdy dom się pali, zaczynają myśleć o sposobach ratunku.

Papier jest cierpliwy.

Wielcy rolnicy przeciw występny spekulacjom.

Rolnicy wydali następującą odcisnę: Cały kraj zaskoczony został raptownym i niespodziewanym spadkiem kursu złotego polskiego, spankiem, który w skutkach swych o ileby miał się utrwać grozi niezliczono doraźnymi stratami, ale zachwianiem podstawy bytu gospodarczego państwa.

Zaniepokojenie jest tem słusznieszem, że niema żadnych, obiektywnych powodów do osłabienia wiary w pewność zabezpieczenia i trwałość pieniądza naszego.

Obecny bowiem spadek złotego nie jest wywołany inflacją, czyli brakiem zabezpieczenia

mnożącego się znaku obiegowego, co miało miejsce z marką polską, ponieważ żyjemy w okresie silnej deflacji, spowodowanej wzmocnioną opieką Banku polskiego nad statutowym zabezpieczeniem złotego.

Nie jest wynikiem pasywności bilansu handlowego, ponieważ bilans ten od paru miesięcy stał się czynnym, a dobry urodzaj bieżący daje mu cechy trwałości.

Nie jest spowodowany objawia o równowagę budżetu państwowego, ile że męska i stanowcza deklaracja p. ministra skarbu, poparta przez sejm, stwierdza konieczność znaczą-

nych oszczędności budżetowych i chroni przed niebezpieczeństwem inflacji skarbowej.

Nalomiast stwierdzić należy, że obecna zmniejska kursu złotego została wywołana przez atak spekulacyjny wrogich nam sił zewnętrznych i czynników, które dla doraźnych zysków, gotowe są poświęcić najżywołniejsze interesy kraju. Sprzymierzeńcem ich jest zamęt i panika w naszym własnym społeczeństwie.

Zdając sobie w pełni sprawę z niezwykle ciężkiego położenia rolnictwa, wywołanego przeżywanym kryzysem gospodarczym. Związek Pol. Org. Roln. wzywa ogół rolników do stanowczego przeciwstawienia się tym występny zakusom, zmierzającym do ruiny naszego życia gospodarczego, wzywając do zachowania spokoju i równowagi, do przeciwdziałania bezmyślnej panice i wszelkim tendencjom spekulacyjnym zarówno w dziedzinie obrotu pieniężnego, jak i towarowego”.

Papier jest cierpliwy — trzeba sobie powiedzieć po przeczytaniu tej odciswy. Artykuły rolnicze stały się przedmiotem niebywałej spekulacji, ci sami bowiem, którzy nawoływają do zachowania równowagi sami kalkulują na podstawie dolara i sami wprowadzili zamęt, zmieniając ceny zbóż wedle wzrostu dolara.

Mimoходом.**Stracone nadzieje Adolfa Nowaczyńskiego.**

W obozie myśli „narodowej” posucha. Umysły prowodyrów wyjałowiały. Młode pokolenie choruje na niedokrewność mózgu. Na zantedbane placówki powołuje się na gwałt starych grzeszników, których do niedawna jeszcze skazywano na banicję. I tak powrócił do „Porannej Gazety Warszawskiej” znany kondotjer pióra Adolf Neuwert-Nowaczyński.

Trzem paniom - matkom służył za pieniądze aby zdradzić je wszystkie po kolci. Kajał się za to grzesznik okrutnie. Przysięgał wszem wobec i każdemu z osobna, że pióra do ręki nie weźmie, artykułów w prasie pisywał nie będzie. Słowo się rzekło, po to ażeby je złamać. I oto od kilku dni w centralnym endeckim organie pojawiają się „przeglądy prasy” pióra „najwybitniejszego narodowego paszkwiliisty”.

Są mętne, słabe i wymuszone. Widocznie stepiły się pazury wypłowiałego lamparta. I kiedy pan N. wycofywał się przed pół rokiem w zacisze życia domowego i... więziennego przyrzekał narodowi, napisać dramat. Dramatu nie napisał a ze swojej „publicznej” działalności zrobił farsę. W tej farsie gra rolę utrzymanki. Sław.

ALBERT DE FENEUILLE.

Zabójczyni.

Ponczas całej rozprawy przed sądem przysięgłych, Antoni Lagerdelle nie spuszcza z oczu oskarżonej Łucji Bardin. Szczupła, i drobna wśród czarnych welonów, w skupionej i drobnogankiej sukni, o małej bladziutkiej twarzyczce zasiadała na ławie podsądnych, obwiniona o zabicie męża.

Lagerdelle, który przyszedł na rozprawę dla zabicia czasu, poczuł szczególną sympatję ku tej nieszczęśliwej kobiecie, splamionej krwią i otoczonej tajemnicą, której zaprzeczała z trwożliwą niezręcznością. Wszystko świadczyło przeciwko niej. Trup Bardin, którego znaleziono w jego gabinecie z dwoma kulami w głowie, nielad w pokoju; ślady walki; sińce na rękach i czole ofiary zabójstwa, a nawet zeznanie oskarżonej, że nikt nie był u męża tego dnia. Ponadto wszyscy wiedzieli, że małżeństwo to źle żyło ze sobą.

Wniosek sam się nasuwał i śledztwo ustaliło go mocno. Ponieważ zmarły nie miał żadnego powodu do samobójstwa, trzeba było przyjąć, że zabiła go żona.

Powtarzała ona wprawdzie wielokrotnie, że jest niewinna, i że mąż jej popełnił samobójstwo, ale nikt w to nie wierzył. Wśród publiczności zaczęło już szemrać przeciw hypokryzji zatwardziałej zbrodniarki, gdy nastąpił nieoczekiwany zwrot. W ostatnim dniu rozprawy Łucja łkając, przyznała się nagle do zabójstwa i objawiła rozgorączkowanemu zgromadzeniu, że mąż zaczął ją zaniedbywać, że doprowadzona do rozpacz na widok rozbitego ogniska domowego strzeliła...

Dziwna rzecz, publiczność dotąd zdecydowanie wroga, nabrała z tą chwilą życzliwości dla oskarżonej. Adwokat mec. Tartarougue skorzystał z tego, i obroną przepełnioną wzruszeniem i współczuciem, wyrwał ławie przysięgłych niewinnienie oskarżonej. Kobiety na sali płakały.

Antoni Lagerdelle rozentuzjuszony czekał na Łucję przy wyjściu. Wymownie i przekonująco ofiarował uwolnionej swoją pomoc, opiekę i majątek. Pomoc tę przyjął z wdzięcznością. Począł widywać ją coraz częściej, przywiązał się do niej, wreszcie pokochał i zaślubił po upływie określonego ustawowo czasu.

Od tej chwili zaznawał przy swojej żonie przyjemności dziwnej, chorobliwej, pod której

wplywem drżał z rozkoszy. Zostało ułożone że nigdy nie będzie między nimi mowy o przestępstwie. Ale Lagerdelle myślał o niej nieustannie. Los Bardin'a prześladował go. Najdrobniejszy gniew Łucji budził w nim nieczyny a ciętowy lęk, który podniecał nieustannie jego miłość.

Przez dziesięć lat Lagerdelle drżał przed żoną. Pewnego dnia zachorowała ona ciężko. Wkrótce lekarze stracili wszelką nadzieję. W ostatnich godzinach Łucja wezwała męża i wyszeptła:

— Mój drogi, czuję, że umieram... Nie chcę jednak odejść obciążona ciężarem kłamstwa... i pozostawić ci na zawsze wspomnienie zabójczyni... Jestem niewinna... Idź do mecenasa Tartarougue, on ci to wytłumaczy... Ja nie mam już sił. Zgnaj przebac mi!

Lagerdelle nie mógł otrząsnąć się z osłupienia. Wyznanie umierającej wydało mu się niepojęte. Co najwyżej uważał je za ostatnią próbę uniewinnienia się przed śmiercią.

Pospeszył do adwokata i wyjaśnił mu cel swych odwiedzin. Mecenas Tartarougue nieco zdziwiony zamyslił się chwilę, wreszcie odrzekł:

(Dok. nast.)

Nowiny z dnia.

Lwów, dnia 8 grudnia

Z POWODU ŚWIĘTA UROCZYSTEGO następnym numer „Dziennika Ludowego“ ukaże się w czwartek o zwykłej porze.

WIECZOR MUZYKALNO-HUMORYSTYCZNY urządziła Kółko Zabawowe Drukarzy Lwowskich we wtorek, 8. bm. we własnej sali (Piekarska 18) — z współudziałem Koła Mandolinistów „Dźwięk“, pp.: Wesółskiego, art. opery krakowskiej, Adama Chwałka, oraz zespołu dramatycznego. Program zakończy wyborna humoreska w 1 akcie Starckmana: „Pierwszy pacjent“, reżyserji p. Marjana Lecha. — Początek o godz. 7 wieczór.

NALEPKI NOWOROCZNE NA WALKĘ Z JAGLICĄ. W pierwszych dniach grudnia rozpocznie się w urzędach pocztowych na całym terenie państwa sprzedaż wydanych przez Polsko-Amerykański Komitet Pomocy Dzieciom „Nalepek Noworocznych“. — Będą to znaczki 10-groszowe, które w okresie świątecznym dodatkowo naklejane będą na listy i rachunki.

Akcja ta ma na celu zebranie funduszy na dalszą walkę z jaglicą, szerzącą się wśród dzieci. — Zastosowany w Polsce już po raz drugi pomysł zbierania środków na cele społeczne drogą udostępnienia jaknajszerszym warstwom możliwość złożenia ofiar choćby 10-groszowych na niecierpiącą zwłoki walkę z jaglicą, niewątpliwie poparty będzie przez cały ogół, któremu polepszenie stanu zdrowotnego społeczeństwa tak bardzo leży na sercu.

DOLARY płacił wczoraj Bank Polski 7,50. — W wolnym obrocie kurs dolarów był nieco wyższy, z powodu braku dolarów, gdyż w czasie ostatniego krachu dolarowców wysprzedali oni swe zapasy dolarów w Banku Polskim. Również zakaz sprzedaży dolarów przez banki interesantom powoduje wzrost tej waluty.

NIESZCZĘSLIWE WYPADKI I PORANIENIA. Michał Bemus, betoniarz, zam. przy ul. Prowiantowej pod l. 5, niosąc kosz z węglami z piwnicy upadł na schodach, przyczem doznał złamania żebra i przebiecia płuć. Pogotowie rat. odwiozło nieszczęsnego w stanie groźnym do szpitala.

Tu również przywieziono Charatona Mamorkieszka, rolnika z Dźwinogrodu, którego podczas sprzeczki ciężko zranił w głowę Stanisław Struszyński.

W jednym z szynków przy ul. Źródlanej ciężko poraniono nożem 37-letniego Józefa Świdczyńskiego. Pogotowie rat. udzieliło mu pomocy.

Z KRONIKI POLICYJNEJ. Za opilstwo i awantury osadzono w areszcie Józefa Piotrowskiego i Jakóba Taborowskiego.

Za włóczęgostwo aresztowano Marię Janicką i Józefa Treplera. Jakóba Józkowa przytłuczono za żebractwo.

PADŁA NA ULICY Z WYCIĘCZENIA. 16-letnia Salka Neufeld przechodząc pl. Bernardyńskim zachorowała nagle i straciła przytomność.

Lekarz Pogotowia rat. stwierdził, iż zachorowała ona z wycieńczenia i głodu. Odwieziono ją do szpitala.

KRWAWY PORACHUNEK. Michał Malkiewicz napadł wczoraj wieczorem w pobliżu rogatki Lyczakowskiej na 55-letniego Grzegorza Tyszkę, przyczem ciężko go pobił łaską i nożem poranił w głowę. Pogotowie rat. odwiozło Tyszkę do szpitala.

OFIARA GOŁOEDZI. Rebeka Kober, przechodząc Starym Rynkiem, pośliznęła się, a upadwszy złamała nogę. Ofiarę gołoledzi odwieziono do szpitala żydowskiego.

KRADZIEJE. Nieznani sprawcy włamali się nocą do składu wędlin Ichniowskiej przy ul. Zimnowieczy i skradli kiełbas i szynkę, wartości 300 zł.

Z mieszkania Mendla Korna przy ul. Janowskiej skradziono garderobę męską, wartości 250 zł.

Nieznani sprawcy włamali się do mieszkania Sali Agutowej przy ul. Weteranów, skąd skradli futro, wartości 300 zł.

W kawiarni „Roma“ skradziono futro, wartości 300 zł., na szkodę adwokata dra Izaaka Fische.

W ul. Żółkiewskiej skradł nieznany osobnik z przejeżdżających san walizę, zawierającą przybory kancelaryjne, wartości 350 zł., na szkodę starszego dozorca dróg gąsławowych, Tadeusza Labody, zam. w Rawie Ruskiej.

Cukier nie podrożał.

Tak twierdzi reprezentant hurtowników.

Dyrektor Banku cukrownictwa w Warszawie p. Dembe oświadczył wobec jednego z dziennikarzy warszawskich:

„Sprzedaż cukru na rynku wewnętrznym reguluje Bank Cukrownictwa, a nie chcąc dopuścić do sztucznego gromadzenia tego produktu pierwszej potrzeby przez kupców, sprzedaje hurtownikom tylko takie ilości, jakie są potrzebne dla zaspokojenia konsumpcji w danym mieście.

Nie chcąc przyczynić się do zwiększenia drożyzny, nie podniesiono bynajmniej ceny cukru, pozostawiając dotychczasową 115 zł. za worek wagi 100 kg., a jedynie nakazano sprzedaż cukru za pieniądzem a nie na kredyt:

Obecnie kupcy będą musieli realizować swe należności za cukier w gotówce, wskutek czego nie będą mogli uciekać od złotego, a naodwrot będą musieli wyzbywać się dolarów.

Spodziewamy się — kończy swe oświadczenie p. dyr. Demby — że w ten sposób przyczynimy się choć w części do zmniejszenia istniejącej paniki co do braku cukru i wpłyniemy w kierunku dodatnim na dalszy rozwój przesilenia gospodarczego.

Wobec tego jasnego oświadczenia dyr. Dembego niech nikt z kupujących nie daje się wyzyskiwać przez żerujących wyzyskiwaczy, którzy za cukier drożej nie płacą niż przedtem, nie mają więc prawa żądać więcej.

O niższą cen.

Akcja obniżania cen w Warszawie.

Z Warszawy donoszą:

Kupcy kolonialni zawiadomili komisarzy rządu że na skutek spadku kursu dolara obniżyli cennik kawy, herbaty, kakao i innych artykułów importowanych.

Za kupcami kolonialnymi prawdopodobnie pójdą i inni kupcy.

W komisariacie rządu odbyła się dnia 1. bm. konferencja z przedstawicielami młynarzy, piekarzy, rzeźników, kupców kolonialnych i przedstawicielami stowarzyszeń kupców polskich.

Przedstawiciele komisariatu rządu nakładali kupców poszczególnych branż do dobrowolnego obniżenia cenników, aby nie zmuszać władz do nakładania dodatkowych kar za podwyższenia cen.

Masowa sprzedaż dolarów w Warszawie.

Miljon dolarów nabył Bank Polski.

Donoszą z Warszawy, iż obecnie przy kasach Banku Polskiego tworzą się już od wczesnego ranka „ogonki“ sprzedających dolary. Musiano nawet otworzyć trzy nowe kasy dodatkowe, specjalnie dla przyjmowania dolarów. Powszechnie panuje przekonanie, że kurs dolara obniży się jeszcze bardziej.

Bank Polski nabył przy tej sposobności milion dolarów.

3 zamachy samobójcze.

Wiktor T., zam. przy ul. O. Hoffmana pod l. 8, został zredukowany jako urzędnik sądowy.

Wczoraj wieczorem T. strzelił do siebie z rewolweru, celując w lewą pierś. Kula zraniła desperata powierzchownie, nie naruszając płuc. Pogotowie rat. odwiozło go do szpitala.

Powodem zamachu samobójczego była redukcja i brak środków do życia.

24-letnia Aniela Gołńska, służąca u ppł. Hallów, zam. przy ul. Lenartowicza pod l. 20, uległa śmiertelnemu zaccadeniu gazem śmiertelnym.

W niedzielę rano znaleziono ją leżącą bez życia na łóżku w kuchni, zaś przewód gazowy był otwarty. Istnieje przypuszczenie, że popełniła zamach samobójczy, z powodu nieporozumień rodzinnych na tle podziału majątku.

25-letni Witold Sch., kierownik ekspedycji i inkasent „Nowego Smigusa“, bawiąc w niedzielę wieczorem w cukierni p. Bachmana przy ul. Słowackiego, usiłował struć się jodyną. Pogotowie ratunkowe odwiozło desperata do szpitala.

Powodem zamachu samobójczego była redukcja i brak środków do życia.

Otwarcie nowej Wystawy w Tow. Przyj. Sztuk Pięknych.

W niedzielę, o godz. 11-tej przedpoł. odbyło się otwarcie nowej Wystawy w Tow. Przyj. Sztuk Pięknych przy ul. Dzieduszyckich.

Publiczność zebrała się tłumnie.

Wystawa jest bardzo urozmaicona, obejmuje bowiem wystawę ogólną prac znanych artystów lwowskich (ciekawy tryptyk Siehulskiego „Obrona Lwowa“), wystawę ekspresjonistów lwowskich (Langemann Kunke) prace graficzne Antoniego Markowskiego oraz wystawy zbiorowe prac Al. Augustynowicza, Marii Hausnerowej, Janiny Nowotomowej i Mieczysława Reyznera.

Równocześnie otwarto ruchliwe Tow. Sztuk Pięknych Wystawę Gwiazdkową przy pl. Akademickim 1. Ceny ogromnie przystępne są tam prawdziwą atrakcją dla wszystkich, którzy mają zamiar zaopatrzyć się w wartościowe upominki gwiazdkowe. Wystawy podobne mają już ustaloną tradycję.

Naogół ruch wczoraj na obu Wystawach był ogromnie ożywiony.

Teoria i praktyka w sprawach mieszkaniowych.

Właściciel realności przy ul. Kochanowskiejgo l. 48 we Lwówce, żąda od zgłaszających się reflektantów za mieszkanie 4-pokojowe czynszu miesięcznego 250 złotych oraz zapłaty czynszu za trzy lata z góry, czyli zapłaty kwoty 9.000 złotych naraz.

Realność jest stara i podlega ustawie o ochronie lokatorów, żądanie zatem tak wygórowanego czynszu, oraz żądanie zapłaty 3-letniego czynszu z góry pozostaje w kolizji z przepisami ustawy i jest ustawą wprost zabronione.

Właścicielem tej realności jest p. sędzia Hulh t. j. ten sam sędzia, który w swoim czasie w głośnym procesie zasądził p. Jonasza Sprechera za lichwę mieszkaniową na dookólny i zastużoną karę 2- miesięcznego więzienia.

Komunikaty.

× ZEBRANIE WYDZ. WYK. RADY ZW. ZAW. odbędzie się we środę, dnia 9. grudnia, o godz. 7-mej wieczór, w lokalu Rady, ul. Ossolińskich 10.

× TOW. OPIEKI NAD ZWIERZĘTAMI WE LWOWIE uprasza o napełnienie i wywieszenie puszek hlaszanych (przyrządów) do żywienia ptaków szlachetniejszych odmian przed śniegiem, tj. już teraz, bo czem później, tem więcej w tem trudności. Szczególny nacisk kładzie się na to, że puszkę tę napełnia się nie czem innym, lecz wyłącznie tylko ziarnem siemienia konopnego lub słonecznika i to tylko dojrzałym, suchym i czystym.

Adres Towarzystwa dla wszystkich stron i spraw wyłącznie tylko Lwów, ul. Głęboka 14, I. m. 35, godzina przyjęć codziennie, ale tylko od 4 do 5-tej popołudniu.

Wkładki uprasza wydawać wpłacać listy tylko na rk. Tow. w PKO. Warszawa, Konto Nr. 153.135, Czeki na żądanie lub i w urzędach pocztowych do nabycia.

KALENDARZYK KIESZONKOWY

do nabycia w Administracji
DZIENNIKA LUDOWEGO.

Cena 20 gr.

Tajemnica zamachu na Prezydenta państwa.

44-ty dzień rozprawy.

Zeznania dra Włodzimierza Baczyńskiego.

Na wstępie przewodniczący oznajmił, że trybunał postanowił zgodnie z wnioskiem obrony przesłuchać adwokatów dr. Baczyńskiego, Wassera i Rawicza na okoliczność, iż słyszeli, że sprawcą zamachu jest Olszański.

Ponadto trybunał postanowił powołać dodatkowo pyrotechnika sierżanta Langiewicza i por. Romanowskiego, na okoliczność, czy na miejscu, gdzie bomba została rzucona znaleźli odłamki szkła lub rurki szklanej, która wedle zeznań Olszańskiego miała być częścią składową bomby. Dalej powołuje trybunał mjr. Kopacza i por. Latzę, w celu udzielenia wyjaśnień, czy na tekturce znalezionej w bombie były ślady masy do lepienia, o czym również wspominał Olszański.

Co do reszty wniosków, postawionych przez obronę trybunał oświadczy się później.

Wedle raportu sekretarza poselstwa polskiego w Wiedniu miał Steiger stykać się w Wiedniu — z komunistą Rothem, i miał należeć do grupy komunistycznej „Michajłowiców”. — Raport ten oparty jest na informacjach jakiegoś konfidenta. Otóż nawiązując do tego raportu odczytanego na rozprawie sobotniej dr. Landau postawił wniosek o powołanie Matylidy Roth w Wiedniu dla stwierdzenia, że mąż jej Zygmunt Roth wyjechał 8 sierpnia 1924 z Wiednia do Rosji. Policja wiedeńska stwierdza, że Roth był prowokatorem, stojącym w służbie rządu węgierskiego. Dalej prosi obrońca o zasięgnięcie informacji w m.in. spr. wewn. i zagr., że żadnej grupy „Michajłowiców” w Polsce nie ma. — Dr. Włodz. Baczyński adwokat powołał na okoliczność czy mu wiadomo, iż białym rzucił Teofil Olszański z ramienia ukr. organ. wojskowej.

Dr. Baczyński opowiada, że w kilka dni po atentacie tj. 11-go września 1924, spotkał wybitnego działacza społecznego i naukowego, którego nazwiska wymienić nie chce. Działacz ten przebywa stale zagranicą, a tylko czasami przybywa na krótko do Lwowa. Gdy zeszła rozmowa na głosną już wówczas sprawę Steigera dr. Baczyński zauważył, że nie wierzy by zamachu dokonał Steiger. Na to odpowiedział ów działacz, że wie, iż wszelką pewnością iż zamachu dokonał Ukrainiec, członek W. O. (wojskowej organizacji). Dodał przylem, że mimo, iż bombę rzucił on w biały dzień, nikt go nie zauważył, dzięki temu, że rzucał bombę na chwilę zdrewniał; nikt wówczas wskutek zamętu i popłochu nie zauważył jego poźniej ręki, publiczność zaczęła się rozbiegać i to go uratowało. Dr. Baczyński stwierdza dalej, że podczas rozmowy tej nazwisko Olszańskiego, nie było wymienione.

Nazwiska informatora, człowieka oddającego się nauce, a zarazem wybitnego działacza ukraińskiego dr. Baczyński nie chciał wymienić ze względów politycznych.

Przed sądem doraźnym przeciw Steigerowi wspominał dr. Baczyński swemu przyjacielowi dr. Rawiczowi o swej rozmowie z owym działaczem. Dr. Rawicz prosił następnie świadka, by go zwolnił z dyskrecji, nie ma bowiem spokoju, że niewinny człowiek będzie zasadzonym.

Prok.: Dlaczego pan w sądzie doraźnym nie wystąpił ze swymi informacjami?
Sw.: Byłem przekonany, że wyrok zasądzący nie zapadnie na podstawie zeznań świadka jak Pasternakówny. Mogło by to być przedmiotem rozprawy naukowej niezmiernie ciekawej, że ktoś w dobrej wierze przedstawia pewne zajęcia, niezgodne z listotą rzeczy. Takim świadkiem jest p. Pasternakówna.

Sw.: Poza tem byłem związany słowem. Świadek wyjaśnia dalej, że niedawno rozmawiał z dr. Wasserelem o zamachu i wtedy wspominał, że wie, iż zamach wyszedł z kół W. O.

Na skutek nalegań przyjaciół napisał dr. Baczyński dwukrotnie do owego działacza stale przebywającego zagranicą z prośbą o zwolnienie go z danego słowa. Odpowiedź, ostatnia z przed miesiąca była odmowna.

Na dalsze pytanie obrony świadek zeznaje, iż mu wiadomo od profesora gimn. w Przemysłu, że Olszański miał zdawać poprawkę 7 września 1924 (Byłoby to zgodne z tem, co Olsz. zeznawał w policji berlińskiej).

W tem miejscu zabrał głos prokurator i odwołując się na par. 154 p. k., który może świadek zastąpić się tajemnicą — postawił wniosek o zmuszenie świadka do wymięnienia nazwiska owego informatora.

Po przerwie powiadomił przewodniczący, iż trybunał postanowił zwolnić świadka od wymięnienia nazwiska tej osoby, od której dowiedział się, iż zamach dokonany był przez ukr. tajną organizację.

Informator bowiem, wedle zeznań świadka jest znanym ukraińskim historykiem i bawił zagranicą.

Prok.: Z powodu odrzucenia tego wniosku zastrzegam sobie zażalenie nieważności.

Świadek następnie ponownie twierdzi, iż sprawca zamachu po rzuceniu petardy na chwilę zdrewniał i nie uciekał i to go uchroniło od aresztowania.

Prok.: Wspomniał pan o dyskrecji doczegoż ta więc dyskrecja obowiązywała, czy tylko do nazwisk?

Sw.: Do wszystkiego.

Prok.: Przecież pan o tem mówił dr. Rawiczowi?

Sw.: Jest on moim kolegą od lat dziesiętnych, powiedziałem mu to w sekrecie.

Przew.: Więc nie dotrzymał pan dyskrecji, a popełnił nieprawidłowość?

Sw.: Tak jest, nieprawidłowość.

Prok.: Mówił pan również o tem dr. Wassero wi, mimo dyskrecji?

Sw.: Z początkiem września br. bawilem

w Marjenbadzie i wspomniałem o tem również dr. Wassero wi.

Wogóle zawsze wyrażałem opinię, że nie Steiger, lecz tajna organizacja ukraińska dokonała zamachu.

Na pytania jednego z sędziów przysięgłych świadek zeznał, iż w kalendarzyku niemieckim „Schon - Schon” codziennie notuje ważniejsze wypadki. Rozmawiał z informatorem co do faktu, iż Ukraińcy dokonali zamachu — świadek zanotował pod datą 11 września z. r. wraz z nazwiskiem interlokutora. W przeciągu roku zwracał się dwukrotnie do niego listownie z prośbą o zwolnienie z dyskrecji. Otrzymał jednak odmowną odpowiedź, listy te zniszczył, — gdyż policja często dokonywała rewizji w mieszkanie świadka.

Dr. Ringel postawił następnie wniosek, aby stwierdzić, iż Fryderych nie był w Wiedniu po 8 sierpnia z. r., aby na planie sytuacyjnym ustalić, gdzie stał Olszański, aby sprowadzić z Berlina model bomby, oraz ażeby przesłuchać adwokatów ze Sambora dr. Syropa i dr. Vaerstendiga na okoliczność, iż mieli oni wiadomość z kół ukraińskich z Przemysłu, iż Olszański dokonał zamachu.

Dr. Landau uzupełnił ostatni wniosek ten, ażeby powołano jako świadka adwokata dr. Zahajkiewicza, na okoliczność, iż Olszański — rzucił bombę.

Prokurator sprzeciwił się tym wnioskom.

Następnie zeznawał kap. Leon Romański, referent bezpieczeństwa przy Komendzie miasta, który wraz z sierżantem Langiewiczem zbierał roztrzęsione po ulicy części rzuconej petardy. Zeznania jego dotyczyły tego faktu. Części szkła ze złotej rurki szklanej świadek nie dojrzał wówczas.

Sierżant Langiewicz ponownie został zezwany w celu złożenia wyjaśnień, w jaki sposób była skonstruowana petarda.

Świadek również nie dojrzał ani kawałków szkła ani rurki szklanej, o której wspominał w swych zeznaniach Olszański.

W środę o godz. 9-tej rano ciąg dalszy rozprawy.

Z dnia.

Z trzęsawiska myśli endeckiej.

„Myśli” endecka zwała się „Narodowa” (oni wszystko mówią i piszą w imieniu „narodu”) zamieszcza następujące cyniczne uwagi Aleksandra Świętochowskiego o Żeromskim:

„Nasi apoteozowcy mają pewien zapas superlatywów, przymiotników pochwalnych w najwyższych stopniach, pewnie, że tak powiem, stale blankiety uwielbień, w które tylko wpisują nazwiska uczczonych niebioszczyków. Porównawszy ich artykuły i mowy nad grobem Siemkiewicza i Żeromskiego, łatwo dostrzeżemy, że one były utkane według tego samego wzoru, a jednak ci dwaj pisarze są niepodobni do siebie w żadnym rysie. Ktoś niebiegły w rozróżnieniu ich dzieł, a odurzona kadzidłowym dymem trybularzów dziennikarskich, jest przekonany, że Polska zrodziła geniuszów, różniących się tylko nazwiskami. Zmarłym najrozmialszego rodzaju i wartości śpiewane są te same egzekwie i grane te same marsze żałobne; ale obchody pogrzebowe w kaplicach i na cmentarzach literatury nie powinny stosować się do tego zwyczaju i odmieniać go tylko strojem karawanu, orderami na poduszkach i liczbą orszaku.

Boleśnie pomyśleć, że Żeromski umarł, ale smutno również, że mimo pokrycia jego trumny wieńcami pięknych frazesów, nie wiadomo, kim on właściwie był. Może kiedyś się o tem dowiemy. Tymczasem słyszeliśmy i zapewne dłużej jeszcze słyszeć będziemy tylko pobożne wotania muzeinów z minaretów dziennikarskich: Mahomet jest wielki prorok!

P. Świętochowskiemu nie wiadomo, kim był Żeromski. A nam wiadomo, kim jest Świętochowski. Gdyby nam to wiadomem nie było, dowiedzielibyśmy się, jakim p. Świętochowski jest, właśnie ze słów wyżej powiedzianych.

Akademia ku czci prez. Narutowicza.

Z inicjatywy Związku Legionistów polskich odbyła się 6. bm. w sali ratuszowej Akademia ku uczczeniu pamięci tragicznie zgasłego pierwszego prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.

Słowo wstępne wypowiedział ob. Schmal, kładąc nacisk na smutne objawy zachwaszczenia kłamstwem życia publicznego w Polsce. Ofiarą demagogicznego kłamstwa był właśnie przedwesny tragiczny zgon obywatela tej miary, co s. p. Gabriel Narutowicz. Bolesne dzieje winny być dla współczesnego pokolenia nauką i podjętą do walki z tem, co podkopuje zdrowe podstawy młodej republiki naszej.

Dalszą część wieczoru wypełniły produkcje chóru drukarzy i deklamacje art. teatru miejskiego pp. Skrzydłowski i Helskiego-Kowalskiego, darzone szczerym oklaskiem.

Wyzwolenie za rozwiązaniem Sejmu.

WARSZAWA, 7 12. (AW.) W dniu wczorajszym odbyły się obrady zarządu głównego Wyzwolenia pod przewodnictwem pos. Stołarskiego. Referaty wygłosił pos. Malinowski i Ruziński. Po dyskusji stwierdzono, iż należy utrzymać w najwęższym napięciu podjętą akcję w kierunku rozwiązania Sejmu. Klub parlamentarny zajmuje nadal stanowisko opozycyjne wobec nowego rządu.

Wzrost bezrobocia.

WARSZAWA, 7 12. (AW.) W ostatnim tygodniu listopada liczbą bezrobotnych w Warszawie wynosiła 7500 osób, czyli wzrosła o 900 osób w porównaniu z poprzednim tygodniem.

Konstytuanta perska.

TEHERAN, 7. 12. (Pat.). Odbyło się tu inauguracyjne posiedzenie konstytuanty, która ma zdecydować o przyszłym ustroju państwowym Persji.

Niech żyje biurokracja!

W „Czasie“ pisze p. Hupka o bezcelności i bezużyteczności pracy urzędników ministerstwa spraw wewn. Dla przykładu podaje, że rozesłane zostały olbrzymie drukowane na pół metra kwadratowego wielkich arkuszach kwestionariusze, wypracowane w ministerstwie, a przeznaczone dla wszystkich gmin w Polsce.

Ułożenie tych drobnozgowych kwestionariuszy kosztować musiało co najmniej miesiąc pracy kilku urzędników. Praca ta okaże się niebawem nieużyteczna, bo do wyjątków będą w Polsce należeć gminy wiejskie, w którychby potrącono to zrozumieć i wszystkie niezliczone rubryki dokładnie i sumiennie wypełnić.

Kwestionariusze wrócą do Warszawy i pójdą na skład. Bo gdyby kto próbował je studjować, to przekona się wnet, że nie mają żadnej wartości.

Tablica I. kwestionariuszy — zatytułowana: „Wydatki“ obejmuje ni mniej ni więcej tylko 68 rubryk z zapytaniami, w czym jeszcze sporo podrubryk.

Tablica II. „Dochody“ zawiera dalsze rubryki od 69 do 113.

Tablica III. z tytułem „Wydajność publicznych danin komunalnych“ zawiera 57 rubryk na odpowiedzi. Są między nimi takie np. pytania jak: ile w jakiejś „Psiej Wólce“ przynosi podatek: „od zbytku mieszkańowego“, ile wynosi podatek: „od zaprolestowanych weksli“.

Tablica IV. zatytułowana: „Wykaz wydatków i dochodów“ zawiera po wyczerpaniu w numeracji rubryk potowy alfabetu, arabskie liczby dalszych rubryk od 1 do 94, a na drugiej stronie arkusza do 113.

Tablica wreszcie V z dalszym ciągiem wydajności danin komunalnych, zawiera wzdłuż 57 rubryk, a wszczep 31!

Dużo jeszcze wody upłynie, zanim warszawscy naukowcy się mówić i pisać tak, aby ich wszyscy rozumieć.

Mówi się o potrzebie redukcji wydatków państwowych. A ileż to pieniędzy państwowych wyrzucono na ten „kwestionariusz“, który nie nie wyjaśni, bo nie wszyscy nań odpowiedzieć będą umieli i mogli.

Jak rząd zwalcza bezrobocie?

Jeszcze „Mazaga“.

Robotnicy fabryki „Mazaga“ zagrożonej zamknięciem z powodu braku surowców zwrócili się za pośrednictwem Związku Robotników Garbarskich do Rady związkowej t. j. do robotników całego Lwowa o pomoc.

Nie możemy przewidzieć skutków tej akcji i stanowiska rządu w tej sprawie lecz dla robotników sprawa ta jest pierwszej wagi i piekąca. Przedewszystkiem stwierdzamy kilka zasadniczych faktów: że grozi robotnikom i ich rodzinom pozostanie na ziemi bez pracy i chleba, że fabryka „Mazaga“ może zatrzymać 1000 robotników, nie jak obecnie 300, że przemysł garbarski nie odczuwa kryzysu, że rząd dotychczas nicnie zrobił w kierunku kontynuowania pracy w tej fabryce, pomimo cofnięcia u kompetentnych czynników. Przeciwnie, urwidacznia się tendencja sabotowania całej tej sprawy, w kierunku zamknięcia „Mazagi“.

Słyszymy ciągle narzekania w prasie, że przemysł w Polsce nie wytrzymuje konkurencji, bo niema zastosowania ostatnich zdobyczy technicznych w produkcji, a tymczasem taką wla-

śnie fabrykę likwiduje się. Śmiało twierdzimy że aziała tu zła woła jednostek osobiście zainteresowanych w zamknięciu tejże fabryki.

Jeszcze bardziej zainteresowany jest tą sprawą proletarijat bezrobotny miasta Lwowa, jak również i rząd, którego obowiązkiem jest dążyć do likwidacji bezrobocia, a nie rozszerzania go. Nas nie obchodzą afery; krektactwa i złodziejstwa różnych Kolników i innych panów, niech za to odpowiadają własnij; ale my chcemy utrzymać warsztat pracy, chcemy, by fabryka była w ruchu, by w niej znalazła zajęcie chociaż część bezrobotnych i dlatego zabieramy głos.

Niech rząd postawi kontrolę, niech robi, co uważa za stosowne, ale niech nie dopuszcza lekkomyślnie do nędzy nas robotników i naszych rodzin.

W liście do Rady Związku Zawodowców żądano zwołania publicznego wiecu w tej sprawie i interwencji u pana ministra pracy.

Czekamy na rezultat.

Zadłużenie fundacji Nobla.

Fiskus psuje dzieło wielkiego fundatora.

Pewne zdziwienie wywołała wiadomość ogłoszona w prasie europejskiej, że fundacja Nobla w tym roku nie udzieli żadnej nagrody z tego jakoby powodu że brak godnego kandydata. Dopiero w ostatnich

dniah zdecydowała się fundacja na udzielenie nagrody szwedzkiemu profesorowi Manne Siegbahn w Upsala za jego prace w dziedzinie analizy promieni Röntgena.

O europejską unję cłową.

Dewaluacja pieniądza, zadłużenie, redukcja eksportu i spadek konsumpcji, to symptomy strasznej, chronicznej choroby, toczącej wszystkie państwa europejskie po wojnie. Nie dadzą się one usunąć polityką rządów tych państw, skierowaną ku lezeniu własnego tylko organizmu gospodarczego, receptami przez każde z osobna stosowanymi, a prowadzić mającemi do t. zw. antarkcji, t. j. do samowystarczalności — nie mówiąc już o tem, że najważniejsze z postulatów tych znachorów, mur celny i podwyższenie skali wywozu są sprzecznościami samymi w sobie, gdy dążą do nich wszystkie państwa.

W erze, zmierzającej do najwyższego rozwoju techniki, w której podział pracy, zdawałoby się, osiągnął już szczyt, znajdują się jeszcze ekonomiści wulgarni, stojący na stanowisku gospodarki średniowiecznej. Politycy ci jak gdyby nie wiedzieli, że gospodarstwa poszczególnych krajów są ze sobą związane, tworząc niejako zależne od siebie wzajemnie człunki jednego wielkiego gospodarstwa światowego.

Straszny pesymizm ogarnął Europę; państwa, posiadające kolonie, tracą swą w trwałość węzłów, łączących kolonie te z krajami macierzystymi. Dawna kolonia angielska, Stany Zjednoczone, już dzisiaj jest największym w dziejach gospodarczych mocarstwem wierzycielskim i grozi zagarnięciem w zależność fi-

nansową całej Europy. Azja wschodnia swoje poczucie siły między innymi czerpie także z tego antagonizmu europejsko-amerykańskiego. Dotychczasowa organizacja i ukształtowanie Europy wobec tych faktów przżyły się.

Nie dziwnego, że licznym politykom społecznym, którzy poza tem w niczem ze sobą nie są zgodni, przyświeca jako cel gospodarcza unja państw europejskich, z której w przyszłości wyłonić się musi politycznie Zjednoczona Europa.

Kiedy w Europie nie było jeszcze tak ciasno, — istniały prawie na każdym terytorjum dzisiejszych zwartych, zjednoczonych państw małe państwa suwerenne, które tworzyły zarazem odjębne organizmy gospodarcze. Skutkiem bądź zewnętrznych, bądź też wewnętrznych konieczności skoncentrowały się i zjednoczyły politycznie i gospodarczo Hiszpanja, Włochy, Niemcy. Stany Zjednoczone Europy wydają się wielu taką samą niemożliwością, jak ongiś Zjednoczone Włochy, które Metternich nazywał „pojęciem geograficznym“. A różnice między państwami europejskimi nie są bynajmniej większe niż te, które istniały między poszczególnymi Stanami Ameryki np. między Nową Anglią a Kaliforniją lub Meksykiem. Niemałe różnice też dzielą etnograficznie północną i południową Francję, szczepy chińskie i indyjskie.

Stany Zjednoczone nie tworzyły też zawsze jednogo terytorjum celnego i dopiero w 12 lat po oderwa-

W rzeczywistości trudności materialne są powodem niemożliwości wyszukania godnych kandydatów. Alfred Nobel przeznaczył w swoim testamencie 31 milionów koron szwedzkich na pięć nagród rocznie po 200.000 koron. A mianowicie trzy nagrody miały być udzielane za najważniejsze odkrycia w dziedzinie fizyki, chemji, medycyny i fizjologii, następują za dzieło literackie w jakimkolwiek języku, odznaczające się najsilniej wysoka, idealną tendencją, a w końcu za skuteczną i zasłużoną działalność dla urzeczywistnienia idei powszechnego braterstwa, zmniejszenia zbrojeń i wprowadzenia między państwowych sądów rozjemczych (nagroda pokojowa). Trzy pierwsze nagrody rozdziela akademja nauk, o literackiej decyduje akademja literacka w Sztokholmie. Nagrodę pokojową wyznacza parlament norweski, — czemu Szwed Nobel pragnął złożyć hołd pokojowo usposobionemu narodowi norweskiemu.

Piękną ideę fundatora spacyyli jednak biurokraci szwedzcy. Pierwsze, trzeba im było aż czterech lat do opracowania statutów. (Nobel umarł 10. grudnia 1896 r. a dopiero 10. grudnia 1901 zostały rozdzielone pierwsze nagrody). Oczywiście, nie obeszło się bez ciężkiej maszyniarji biurokratycznej.

Zakupiono kosztowny gmach, przyjęto wielki sztab urzędników, sekretarzy, bibliotekarzy i tłumaczy, co pochłania blisko czwartą część sumy, przeznaczonej na nagrody. Ale to jeszcze nie tłumaczy dlaczego nagrody z każdym rokiem się zmniejszają.

Nagrody przyznawane od r. 1901 do 1903 wynosiły ogółem rocznie 700.000 kor., w latach ostatnich spadły do 575.000 kor., wobec czego od czasu do czasu nie wybierano laureata z tej lub innej dziedziny.

Ostatnią bezpośrednią przyczyną upadku fundacji Nobla jest system podatkowy rządu szwedzkiego. Od czasu wprowadzenia podatku postępowego, który zastosowano i do tej instytucji kulturalnej coraz większa część osetek rocznych zabiera władza skarbowa. Podatki, wypłacone przez fundację Nobla państwu szwedzkiemu w ciągu ostatnich lat dziesięciu wynoszą 3.424.000 kor.

Pewien wybitny ekonomista domaga się zupełnego zwolnienia fundacji od opłaty podatku państwowego i oblicza, że w tym wypadku, gdyby na administrację odliczyć w ciągu 10 lat następnych nie tylko 25 proc., ale nawet 40 proc., to jeszcze możnaby nagrodę podwyższyć z obecnych 118.000 kor. na 152.000. O zwolnienie fundacji od podatku zabiega też bratanek fundatora, inżynier Nobel.

Tysiące bezdomnych dzieci ucieka na Krym

MOSKWA. Ze Sewastopola doszły alarmujące wieści, że na Krym ucieka tysiące dzieci bezdomnych, których pełno w Jalecie, Alpaku i Sewastopolu. Nocują one na bulwarach, w budkach ulicznych, w skrajach w miastem, żebrząc, kradną lub uprawiają prostytucję. Gdyby nadeszły mrozy a nie było ciepłej zimy, dzieci te nie przeżyłyby jej.

niu się od kraju macierzystego zwolnia i z biedą wielką złączyły się w unję celną.

Może tedy niedaleki jest czas, kiedy ludy i męzowie stanu Europy dojdą do przekonania, że należy przystąpić do zburzenia murów celnych, odgradzających państwa i gospodarstwa, a wejść na drogę tworzenia europejskiej jednoci celnej. Ze konieczności w tym kierunku i wewnętrzne i zewnętrzne już zaistniały, nie widzą tylko ślepcy.

Jeszcze przed wojną wielu mężów stanu i pisarzy społeczno-politycznych broniło w pismach i politycznych mowach parlamentarnych idei „Stanów Zjednoczonych Europy“.

Wojna przyniosła reakcję na tem polu. Myśl „Europy środkowej“ miała raczej charakter zaczepno odporny, „Europa środkowa“ miała bronić państw centralnych przed ententą. — Pokój wersalski, sankcje nie mogły służyć na poparcie idei Zjednoczonej Europy, bo zaostrzyły tylko antagonizmy gospodarcze.

Ale jakkolwiek Europa przegrodzona jest wzdłuż i w poprzek wysokimi murami celnymi, — a może dlatego, bo absurdalność tych praktyk tem jaskrawiej występuje — nikt nie wierzy w trwałość tego rozdrobnienia gospodarczego. Oczywiście, że przeświadczenie to nie usuwa jeszcze trudności przejścia z dotychczasowego stanu do jednoci terytorjum gospodarczego.

(Dok. nast.)

Pieniądze emigrantów -- a pożyczka amerykańska.

Hiszpania, kraj ubogi posiada na wywóz winogrona, sławne wina i ludzi. Winogrona i wina tylko częściowo ratują bilans kraju, do jego równowagi gospodarczej i płatniczej najwięcej przyczyniają się ludzie. Hiszpanie masowo emigrują ze swego kraju, ale też masowo zasilają kraj swój dolarami. Obliczono, że wpływa tam rocznie z Ameryki około 500 milionów pesetów, co stanowi około jedną trzecią budżetu państwowego Hiszpanji.

Nasi emigranci tak wysokich sum do kraju nie posyłają a wpływa to fatalnie na nasze stosunki gospodarcze i finansowe.

Na tę obojętność emigrantów względem kraju złożyło się wiele przyczyn a przede wszystkim agitacja zamorska Zamorskich, ks. Adamowskich czy Głębiskich a ponadto bezładność rządów dotychczasowych. Agitatorowie wszechpolscy szerzyli wśród emigrantów polskich nienawiść do Piłsudskiego i ostrzegali, by do „Polski Piłsudskiego” nikt grosza nie posyłał, bo to antychryśt, socjalista który Polskę gubi. Ciemny, spracowany, ogłupiany chłop na emigracji księżno - pańskich rad słuchał, pieniędzy do kraju nie posyłał, a równocześnie „amerykanizował się”. Ze wszystkim wsiąkał w glebę amerykańską, o kraju przestał myśleć, oszczędności składał nie w bankach polskich lecz w bankach amerykańskich.

Z drugiej strony zaufanie jego podrywały porządki w kraju. W czasach dewaluacji marki polskiej panował niesłychany chaos w ruchu przekazywanym. Wpłacano zamiast dolarów marki wedle kursu w dniu doręczania adresatów co już znaczne przynosiło straty, ponadto żaden z rządów nie starał się emigrantom zabezpieczyć ich przesyłek dolarowych, tak, aby mogli być spokojni, że w żadnym wypadku ani w żadnym banku pieniądze swych nie stracą ani pieniądze ich nie stracą na wartości.

Tego nie zrobiono, a masowe kradzieże dolarów z listów amerykańskich dopełniały reszty.

Rząd polski zabiega obecnie o pożyczkę amerykańską. Ma ona wynosić około 125 milionów, to jest tyle mniej więcej, ile do ubogiej Hiszpanji przysyła corocznie jej wychodźstwo amerykańskie.

Zbrodnicza agitacja demagogów wszechpolskich na gruncie amerykańskim i niesolidność pewnych czynników w kraju, jak poczta, P. K. O. banki sprawiły, że wychodźstwo polskie niemal całkowicie odwróciło się od własnej ojczyzny, że straciło do jej ludzi zaufanie.

I dlatego oszczędności swych do kraju nie przysyła lecz zasila nimi banki amerykańskie. Nie mała część tych oszczędności dopiero drogą pośrednią dostanie się do Polski w formie ciężkiej pożyczki amerykańskiej.

Otwarcie Teatru Małego.

Teatr Mały, przy ulicy Gródeckiej 1. 2, przez ruch artystyczny i zamiłowania do teatru, cztery lata był ulubionym miejscem rozrywk dla szerokiego rzeszy.

Dzięki staraniom dyr. Ludwika Czarnowskiego udało się powołać na nowo tę ważną placówkę kulturalną, której uroczyste otwarcie odbędzie się w piątek. Teatr Mały stanie się znowu wkrótce ośrodkiem godziwej, wysoce artystycznej rozrywki i nie przeszkadzając w niczem Miejskiemu Teatrom, poziomem swych sztuk i szlachetną rywalizacją na polu artystycznym może tylko przyczynić się do wzmożenia

Tradycyjnym zwyczajem otwiera dyrekcja Teatr sztuką polską, mianowicie „Grubymi rybami” Bałuckiego, w pierwszorzędnej obsadzie z gościnnym występem znakomitego artysty M. Jednowskiego, oraz z udziałem Szymborskiego. W głównych rolach ponadto ujrzymy dyr. Czarnowskiego, który ma w sztuce tej wielkie pole do popisu i uroczą ulubienicę Lwowa Z. Łozińską, dalej Helkę-Kowalską, Zbrojewską i innych.

Dyrekcja pragnąc istotnie wszystkim bez wyjątku ułatwić wstęp do teatru, dała ceny rekordowo niskie, a mianowicie od 5 zł. do 50 groszy.

Wiec pracowników umysłowych w Lublinie

Pod wpływem Centralnej Organizacji Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych ruch zawodowy pracowników umysłowych na prowincji w ostatnich czasach znacznie się wzmacnia. W różnych ośrodkach odbywają się wiece i zebrania bardzo liczne, na których omawiane są sprawy i zagadnienia aktualne, dotyczące bezrobocia, kryzysu ekonomicznego, ustawodawstwa ochronnego i ubezpieczeń społecznych.

Ostatnio odbył się taki wiec w Lublinie zorganizowany przez miejscową Okręgową Radę Zawodową Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych na czele której stoi p. Dąbkowski, prezes oddziału Zw. Nauczycielstwa Polskich Szkół Średnich. W skład Rady Okręgowej wchodzi 10 miejscowych organizacji zawodowych. Wiec odbył się w dniu 29. listopada br. w sali Filharmonji przy bardzo licznym napływie uczestników wśród których było bardzo wielu bezrobotnych. Referat w sprawie najbliższych zadań związków zawodowych wygłosił dr. Henryk Raabe z Warszawy. Sprawy bezrobocia i ustawy emerytalnej zreferował p. Dabułowicz, delegat Centralnej Organizacji. Obydwa referaty wzbudziły ogromne zainteresowanie i były gorąco oklaskiwane przez o-

becnych. Zebrani uchwalili szereg rezolucyj wśród których najważniejsze są: 1) w sprawach organizacyjnych, wzywająca ogół pracowników do skupienia się w istniejących związkach zawodowych i do rozwinięcia energicznej akcji celem realizowania zadań związkowych, 2) w sprawie ustawy o najniższych pracownikach umysłowych, domagająca się szybkiego wnieścia projektu ustawy pod obrady Sejmu, 3) w sprawie ustawy emerytalnej, 4) w sprawie natychmiastowego zorganizowania na terenie Lublina akcji doradcznej pomocy, która ważniejsze ośrodki kraju już zostały objęte. Wreszcie domagano się niezwłocznego wprowadzenia w życie noweli do ustawy o ubezpieczeniu od bezrobocia, uchwalonej ostatnio przez Sejm i Senat.

Wiec był poważną manifestacją, świadcząca o tem, że pracownicy umysłowi na terenie Lublina pragną współdziałać z ruchem zawodowym całego kraju i że będą dążyć wspólnie ze wszystkimi Zw. zawodowymi pracowników umysłowych na terenie Rzeczypospolitej do jak najspieszniejszego wywalenia należytego ustawodawstwa ochronnego.

O interesy miast przy parcelacji ziemi

Ministerstwo reform rolnych poleciło wszystkim wojewodom, aby przy parcelacji rządowej uwzględnić w pierwszym rzędzie potrzeby zdrowotne i sanitarne miast, gmin i instytucji społecznych w tych wypadkach, kiedy instytucje społeczne czynią starania o wyłączenie części parcelacyjnych majątków dla potrzeb zdrowotnych i instytucji użyteczności publicznej.

Potrzeby takie należy bezwarunkowo uwzględnić.

Poszczególne województwa powinny donosić urzędom parcelacyjnym, jakie obszary będą potrzebne do zarezerwowania dla samorządów i w związku z tem powinny być opracowywane odpowiednie plany parcelacyjne.

Fundusz dla bezrobotnych pracowników umysłowych.

został na piątkowym posiedzeniu Komitetu rozdzielczego w całości wyczerpany.

Na 852 ubiegających się o pomoc, otrzymało 371 osób na kwotę zł. 21.940.

Zarząd Funduszu ma nadzieję otrzymać z ministerstwa w ciągu grudnia jeszcze dalsze pieniądze, w takim razie obdzieleni zostaną ci, których podania tylko z powodu szczupłości kwoty musiały być odłożone. Ewentualne wznówienie wypłat zostanie ogłoszone. Do tego czasu zawieszają się rejestrację nowych zgłaszających się. Natomiast wypłaty tym, którym Komitet przyznał zasiłek, uskuteczniać będzie kasa Funduszu bezrobocia, jeszcze w poniedziałek 7 i środe 9 grudnia w godzinach popołudniowych.

Krytyczne czasy dla sztuk plastycznych.

Powojenny kryzys gospodarczy, jaki przeżywa obecnie Europa, najdotkliwiej daje się we znaki przedawcom sztuk plastycznych, malarzom i rzeźbiarzom.

Czasy obecne grożą wprost zagładą sztucek plastycznym. O nędzy i zupełnej ruinie materialnej artystów donoszą dzienniki niemieckie. Nielepsza sytuacja panuje we Francji i w Polsce.

Dziś, gdy trudno znaleźć grosz na kupno ubrania, nikt nie kupuje obrazów u malarzy.

Istniało we Lwowie kilka sklepów, sprzedających obrazy. Piskus zaliczył je do handlowców towarów luksusowych, poczem obłożono tych kupców odpowiednimi podatkami.

Wobec tego kupcy ci zostali zrujnowani, tem bardziej, że handel obrazów zamarł zupełnie.

W lokalu Weitzmana, przy ul. Akademickiej, gdzie niegdyś malarze dawali swe obrazy w komis, dziś urządzono wystawę luster karykaturalnych.

Zaiste karykaturalne czasy nastały dla adeptów sztuk pięknych.

Literatura, nauka, sztuka.

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO WE LWOWIE:

Wtorek, o godz. 3.30 popoł. „Noc św. Mikołaja”. — Ceny niższe popoł.

Wtorek, o godz. 7.30 wiecz. „Wilki”. Ceny niższe.

Środa, o godz. 7.30 wiecz. „Faust”. Gościnnie występ Ady Sari.

Czwartek, o godz. 7.30 wiecz. „Wilki”. Ceny niższe.

REPERTUAR TEATRU NOWOSCI (ul. Słoneczna):

Wtorek, o godz. 3.30 popoł. „Jej Wysokość Tancerka”. — Ceny niższe popoł.

Wtorek, o godz. 7.30 wiecz. „Marietta”. Ceny niższe.

Środa, o godz. 7.30 wiecz. „Codziennik o 5-tej”. Ceny niższe.

Czwartek, o godz. 7.30 wiecz. „Marietta”. Ceny niższe.

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO, ul. Gródecka 2.:

Piątek, 11. bm. o godz. 7.30 wiecz. „Grube ryby”. (Inauguracja sezonu). Gość, występ M. Jednowskiego i Szymborskiego. W gł. rolach Czarnowska, Łozińska, Helka-Kowalska, Zbrojewska, Sieniawska, Nawrocki.

Sobota, o godz. 7.30 wiecz. „Grube ryby”.

Niedziela, o godz. 4-tej popoł. „Grube ryby”.

Niedziela, o godz. 7.30 wiecz. „Grube ryby”.

TEATR ŻYDOWSKI (Dyr. S. M. GIMPEL ul. Jagiełłowska 1. 11)

Gościnnie występ H. Harta i S. Priesamenta.

Wtorek, o godz. 7.30 „Umarły człowiek”.

Występ pp. Harta i Priesamenta. Środa i czwartek teatr zamknięty.

TEATR WIELKI. powtarza dziś, po raz ostatni, na popołudniowe przedstawienie, po cenach niższych, fantastyczną baśń dla dzieci, Macieja Szukiewicza: „Noc św. Mikołaja”.

Wieczorem, po raz drugi, potężny, wstrząsający dramata rewolucyjny Romain Rollanda: „Wilki”, — w świetnej reprezentacji artystycznej pp.: Sosnowskiego, Zyteckiego, Bieleckiego, Brzeskiego, Czackiego, Fernera, Kalinowskiego, Lochmana, Rzęckiego, Zabłelskiego i in. w efektownej dekoracji p. Węgrzyna, pod wybitną, niezawodną reżyserją p. Sosnowskiego.

„FAUST” wspaniała opera Gounoda, wznówiona będzie jutro, w środę, w Teatrze Wielkim, z gościnnym występem p. Ady Sari, która stwarza nieporównaną kreację Małgorzaty. Dalszą obsadę stanowią pp.: Kasprończowa, Popowiczówna, Marini, Schütz i in. — pod reżyserją p. Lewickiego, a kierownictwem muzycznym p. Zuny.

„NOC LISTOPADOWA”, arcydzieło Stanisława Wyspiańskiego, ukaże się w Teatrze Wielkim na popołudniowe przedstawienie dla młodzieży szkolnej, w sobotę, dnia 12. bm. Zamówienia wcześniejsze przyjmuje codziennie Komitet Rozrywkowy dla młodzieży w budynku szkolnym im. Tańskiej przy ul. Jabłonowskich. Sprzedaż biletów tamże w środę i czwartek od godz. 5—7 wieczorem.

„ŁATKI 1925” powtórzone dziś będą dwa razy. Popołudniu o godz. 5-tej po cenach niższych i wieczorem o godz. 8-mej. Bilety przez cały dzień od godz. 11-tej w kasie teatru „Semafor”.

Program wykładów Komisji Oświatowej P. P. S. w lwowskich Związkach Zawodowych w miesiącu grudniu.

Początek o godzinie 7-ej wieczorem.

ORGANIZACJA	NAZWISKO PRELEGENTA	TYTUŁ WYKŁADU
Związek Metalowców 10 grudnia we czwartek	tow. Sokołowski	»Kapitalizm, jego struktura i tendencje rozwojowe«
Związek Kafilarzy 11 grudnia w piątek	tow. Skalak	»Imperializm, przyczyna wojen«
Związek Prac. Gminnych 11 grudnia piątek	tow. M. Hankiewicz	»Polska a Ukraina«
Stowarzyszenie »Zgo a« 12 grudnia w sobotę	tow. Dziurzyński	»Zaranie socjalizmu«.
Związek Zaw. Kolejarzy 14 grudnia w poniedziałek	tow. Fröhlich	»Demokracja polityczna a gospodarcza«
Związek »Metalowców« 17 grudnia we czwartek	tow. Dr. Trawiecka	»Praca, jako podstawa społeczeństwa«

Olbrzymia wieża wodociągowa w Pradze.

Szybko wzrastająca Praga, posiada niewystarczające urządzenia wodociągowe. Magistrat widząc, że urządzenia wodociągowe w Karanem nie są wystarczające, rozpoczął już w roku 1924 budowę nowej wieży wodociągowej na odnodze Weławy. Urządzenie filtrować będzie dziennie 30.000 m³ wody. Prócz tego zasilać będzie wodą rurociągi ze znajdującego się pod dnem rzeki źródła. Filtrowana woda Weławy będzie czysta, zdrowa i dobra do picia. Pojęcie o

wielkości wieży dają bliższe szczegóły, odnoszące się do jej budowy. Na miejscu, które zajmuje wieża, postawić można 30 domów mieszkalnych, przy budowie zużyje się 150 wagonów żelaza, 800 wagonów cementu, i 60 wagonów drzewa na rusztowanie. Na same fundamenta użyto 31 wagonów żelaza, a na parter 45 wagonów. Cała budowa stoi na 705 żelazo-betonowych słupach. Już dziś olbrzymie zbiorniki na wodę umieszczone pod ziemią robią wrażenie wielkich katakomb. Budowa ukończona będzie w roku 1927.

Największa w świecie reklama świetlna.

Paryżanie podziwiają od niedawnego czasu co wieczór fantastyczne widowisko. Na tle ciemnego nieba nocnego, wynurzają się potężne kształty wieży Eifla, obramowane girlandami jarzących się światłem żarówek. W chwilę później sylwetka wieży przemienia się w bukiet iskrzących się gwiazd. Raptem wybuchają potężny wulkan światła czerwonego zapalają się oślepiające hłute słońca, i wynurza się imponujący kometa z szerokim złotym ogonem. Stopniowo cały ten, fascynujący obraz zmienia kształt, formując olbrzymie litery nazwy jednej z wielkich firm samochodowych.

Stopniowe przeistaczanie się gwiazd i komety w litery gigantycznych rozmiarów (wysokości 21 metrów) jest bezwarunkowo zdobyczą techniki.

Wieżę Eifla oświetlają 24.000 żarówek Philipsa. Kabel elektryczny ma 31 km., ogólna zaś długość oprutów wynosi 56 km.

Techniczna strona ustalenia tego rodzaju reklamy świetlnej nastęcała wielkie trudności. Tembardziej, że większa część robót musiała być prowadzoną na znacznej wysokości. To też wynagrodzenie robotnika, pracującego na samym szczycie wieży wynosiło 250 fr. za godzinę.

Komunikat.

× BACZNOŚĆ INVALIDZI PRACY I WDOWY, pobierający renty w Zakładzie Ubezpieczenia Robotników od wypadków! W sprawach bardzo ważnych, dotyczących inwalidów pracy, wdów i sierot **po ofiarach** pracy należy się zgłaszać do Związku metalowców we Lwowie, ul. Ormiańska 31, we wtorki od godz. 7 do 8 wiecz. i niedziele od 10—12 w poł. 10

Na wiersz. min. 1 szpaltowy zwykle za tekstem
Zł. —12. Nadesłano Zł. —26, w tekście Zł. —60.

OGŁOSZENIA

Na 1-jej str. Zł. —70 Drobnie ogł. za słowo Zł. —12
Komunikaty Zł. —48, zamiejscowe o 25%, czoła

Tanio sprzedam kuchnię blasz. z bratrurą, ciepły oberok, ubranie sportowe i inne rzeczy w dobrym stanie. Ul. św. Anny 5, lewy parter w bramie. 1112—1

Na spłaty wszelkie Maszyny i Motory poleca »PILOT«, Lwów, Batorego 4. — Prospekty darmo i opłatnie.

Motory ropne Semi-Diesel od 6 do 120 HP. maszyny młyńskie, kamienie, to. karnie, pompy, pasy, transmisje, poleca „PILOT“ Lwów, ul. Batorego 4. 998—

Tokarnie, Strugarki, Wiertarki, Heblarki, Motory, Maszyny młyńskie, Kamienie, Pompy, Pasy poleca »PILOT« Lwów, ul. Batorego 4. 990—

30 zł. kosztuje los 3 kl. Loterii Klasowej!

Ciągnięcie 10 i 11 grudnia.

1099—3 Losy sprzedaje (póki zapas staroży)

Dom Bankowy

Lwów, pl. Marjański 7

Schutz i Chajes

P. P. Maszyniści! dbajcie o swoje maszyny i dlatego zamawiajcie materiał łożyskowy tylko oryginalny babbitt firmy „BABBIT“ Cholewiński & Ska, Warszawa. Zastępstwo na „Wulkan“ Sp. z o. o., Lwów, Pasaż Małopolski, Mikolascha. Tel. 110.

Czytajcie „Dziennik Ludowy“.

Pamiętniki

Ign. Daszyńskiego
poleca

**KSIĘGARNIA
LUDOWA**

Lwów, Szajnochy 2



1111—1

Jaworów, dnia 1. grudnia 1925.

W myśl art. 62 i 68 ustawy z 19/V. 1920 D. U. Rp. Nr. 44, poz. 272 i rozporządzenia Min. Pracy i Opieki Społ. z dnia 21/III 1921. D. U. Rp. Nr. 33 poz. 211, zmienionego i uzupełnionego rozporządzeniem Min. Pr. i Op. Społ. z dnia 28/XII 1923. D. U. Rp. Nr. 3/1924. poz. 21. rozpisuje się

Wybory do Rady Pow. Kasy Chorych w Jaworowie

które odbędą się w niedzielę 14 lutego 1926 od godz. 8 rano do godz. 8 wieczór.

Wybranych ma być 45 członków Rady, a to: 30 z grona ubezpieczonych i 15 z grona pracodawców.

Uprawnionymi do wzięcia udziału w wyborach są ci pracujący, którzy w dniu wyłożenia spisów wyborców t. j. w dniu 6. grudnia 1925 byli ubezpieczeni w kasie chorych w Jaworowie i ukończyli 20 rok życia. Każdy ubezpieczony ma 1 głos.

Uprawnionymi do wzięcia udziału w wyborach są ci pracodawcy, którzy w dniu 6. grudnia br. ubezpieczali pracujących w Kasie Chorych w Jaworowie. Każdy pracodawca ma tyle głosów, ile mu przypada w myśl § 87 statutu Kasy na podstawie przeciętnej liczby ubezpieczonych w ostatnich trzech miesiącach, conajmniej 1 głos a najwyżej 50 głosów.

Równocześnie wzywa się do złożenia list kandydatów, które muszą być wręczone Zarządowi Kasy w Jaworowie najpóźniej do 23. stycznia 1926 włącznie.

Listy kandydatów mogą zawierać 2 razy tyle kandydatów, ile ma być wybranych z danej grupy delegatów. Kandydaci muszą być umieszczeni pod bieżącymi numerami, podać należy imiona i nazwiska kandydatów, zawód, dokładny adres mieszkania, jakoteż adres i nazwisko pracodawcy. Głosować można tylko na jedną z list uznanych przez Zarząd Kasy.

Jeżeli w terminie oznaczonym zgłoszona będzie tylko 1 lista kandydatów, głosowanie nie odbędzie się, a zgłoszonych kandydatów uzna się za wybranych.

Dnia 14. lutego 1926. nastąpi głosowanie oddzielnie dla pracujących, oddzielnie dla pracodawców.

Głosowanie odbędzie się w następujących lokalach wyborczych: Jaworów: dla pracodawców w biurze Pow. Kasy Chorych, dla pracowników w gmachu Sokoła. Krakowiec: obie grupy głosują w Urzędzie gminnym.

Głosowanie odbywa się bez przerwy od godziny 8-mej rano do godziny 8-mej wieczór. Każdy wyborca głosuje osobiście. Pracodawcy będący osobami prawnymi głosują za pośrednictwem uprawnionych do tego pełnomocników.

Szczegółowe przepisy wyborcze podano w afiszach.

Zarząd Powiatowej Kasy Chorych w Jaworowie.

Bezpłatne ogłoszenia dla poszukujących pracy.

Bezrobotnym — nie mającym biur pośrednictwa pracy przy organizacjach — zamieszczamy jednorazowo bezpłatne ogłoszenie objętości do 10-ciu słów

EGZAMINOWANY PALACZ obeznany z prowadzeniem kotłów i motorów, poszukuje zajęcia. Szary Aleksander Bitków koło Nadwórnej.

POSZUKUJE zajęcia do dworu jako kowal Łaskawe zgłoszenia: Siarkiewicz Eustachy, Lwów, Pełczyńska 9.

POSZUKUJE jakakolwiek posadę — zawód pomocnik kelnerski. Zgłoszenia do Admin. pod »Uccziwy«.